

Piracka napaść amerykańskiego lotnictwa na statki polskie

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych
do ambasady Stanów Zjednoczonych

Dnia 31 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła ambasadzie Stanów Zjednoczonych notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:
Dnia 26 lipca 1954 r. około godziny 10 czasu miejscowego dwa polskie statki handlowe „Braterstwo” i „Pokoje” zostały na wodach Dalekiego Wschodu w pobliżu wschodniego wybrzeża wyspy Hainan ostrzelane przez wojenne samoloty amerykańskie. Akcje te poprzedziły loty wywiadowcze samolotów amerykańskich nad tymi statkami. Jak z powyższych, dokładnie sprawdzonych danych wynika, wojskowe samoloty Stanów Zjednoczonych nie tylko śledzą rejsy statków polskich, ale dokonują zamachów na ich całość, zagrażając przy tym życiu polskich marynarzy. Warto przy tym zaznaczyć, że wypadki takie mają miejsce w odległości kilku tysięcy kilometrów od brzegów Stanów Zjednoczonych.

Rząd polski protestując przeciw napaści na wymienione wyżej statki polskie przypomina, że jest to dalszy ciąg akcji prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko jednostkom polskiej floty handlowej. Jak bowiem powszechnie wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za porwanie na wodach Dalekiego Wschodu, kontrolowanych przez siły

zbrojne Stanów Zjednoczonych, dwóch polskich statków „Praca” i „Prezydent Gottwald”, o czym była uprzednio mowa w oświadczeniach rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do rządu Stanów Zjednoczonych.
Rząd polski stwierdza, że ostatnia napaść samolotów wojennych Stanów Zjednoczonych na statki polskie jest akcją mającą na celu niedopuszczenie do dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, szczególnie po konferencji genewskiej, która pogłębiła nadzieje narodów na utrwalenie pokojowej współpracy między państwami. Rząd polski musi ocenić tę napaść jako jawne pogwałcenie podstawowych zasad prawa międzynarodowego. Rząd polski domaga się ukarania winnych i wydania zarządzeń gwarantujących, że wypadki tego rodzaju więcej się nie powtórzą.”
Warszawa, dnia 21. VII. 1954.

Nowe spółdzielnie w woj. krakowskim

W ubiegłym tygodniu pracujący chłopci naszego województwa założyli szereg nowych spółdzielni produkcyjnych.

W WOLI FILIPOWSKIEJ, gmina Tenczynek, pow. Chrzanów powstała spółdzielnia produkcyjna, która gospodarzyć będzie na obszarze 40 ha. Spółdzielcy wybrali statut typu Ib.

Również typu Ib jest spółdzielnia produkcyjna, którą założyli chłopci gromady KOZŁÓW powiatu miechowskiego. Spółdzielnia ta liczy na razie 18 członków i zaczyna swoją gospodarkę na obszarze 61 hektarów. Przewodniczącym spółdzielni został Franciszek Łatała.

W gromadzie KARLIN, gmina Ogrodzieniec, powiat Olkusz 15 członków założyło spółdzielnię produkcyjną typu Ib. Obszar spół-

dzielni wynosi w tej chwili 62 hektary. Przewodniczącym zarządu został Władysław Kowalski, gospodarujący dotychczas na 3 ha.

W gromadzie KOŚCIELNIKI, powiatu krakowskiego 25 lipca wybrany został zarząd spółdzielni II typu. Statut podpisał 17 chłopów. Gospodarkę swą zaczynają od 81 hektarów. Warto zaznaczyć, że w gromadzie tej chłopci podjęli na część 22 Lipca zobowiązanie dotyczące melioracji tamtejszego pastwiska.

Przewodniczącym zarządu został Henryk Lasek.

W gromadzie PORĘBA SPYTKOWSKA powiatu brzeskiego, pracujący chłopcy założyli spółdzielnię typu Ib. 19 członków tej spółdzielni rozpoczyna swoją gospodarkę na 43 ha. Przewodniczącym spółdzielni został Stanisław Put.



Otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie

MOSKWA
Dnia 1 sierpnia br. o godz. 12 w południe otwarta została w Moskwie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza.

Na uroczyste otwarcie przybyli dziesiątki tysięcy gości, którzy wypełnili po brzegi ogromny plac kołchozów — jeden z centralnych placów wystawy. Wśród gości są kolchoźnicy, którzy zjechali się do stolicy ZSRR ze wszystkich krańców kraju, pracownicy sowchozów, ośrodków maszynowo-tractorowych i instytucji naukowych, przedstawiciele mas pracujących Moskwy — robotnicy, uczeni, pisarze, artyści. Na otwarcie wystawy przybyły delegacje z zagranicy. Wśród gości są również przebywające w Moskwie na zaproszenie różnych radzieckich organizacji społecznych delegacje związkowe, młodzieżowe i kobiece, delegacje kulturalne wielu krajów. Obecni są również członkowie korpusu dyplomatycznego. Na trybunie przed głównym pawilonem zajęli miejsca przewodnicy rolnictwa, ministrowie, goście z zagranicy.

Uroczystość otwarcia zajął dyrektor wystawy, członek Akademii Nauk ZSRR N. Cich. Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego ZSRR.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa ZSRR I. Benediktow, który w obszernym przemówieniu nakreślił obraz wielkiego dorobku jakim może się poszczycić rolnictwo radzieckie. Mówca przywitał również licznie przybyłych gości z zagranicy, a wśród nich delegację polską, na czele której stoi zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa H. Chelchowski.

Przemówienie swoje I. Benediktow zakończył okrzykami na cześć wielomilionowej armii pracowników socjalistycznego rolnictwa, na cześć rządu radzieckiego i Komunisty-

cznej Partii Związku Radzieckiego.
Końcowe słowa mówcy powitali zebrani burza oklasków.
W imieniu rządu ZSRR minister rolnictwa I. Benediktow ogłasza otwarcie Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej 1954 roku.

W 10 rocznicę powstania warszawskiego lud stolicy złożył hołd bohaterom

WARSZAWA
Dnia 1 sierpnia — w 10 rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom i uczciło pamięć poległych.

W kilkudziesięciu punktach miasta — miejscach straceń przez zbrodniarzy hitlerowskich najlepszych synów narodu polskiego, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne, gdzie mieszkancy Warszawy złożyli wiązanki kwiatów — już od wczesnych godzin rannych pełnili warty honorowe żołnierze WP.

W godzinach popołudniowych w alei głównej Cmentarza Wojskowego na Powązkach — cmentarza gdzie leżą tysiące poległych powstańców — zebrali się liczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Do zgromadzonych przemówił przedstawiciel Stolecznego Komitetu Frontu Narodowego — poseł Henryk Korotyński.

Po przemówieniu i odczytaniu apelu poległych, rozlegają się werble, kompania honorowa WP trzykrotną salwą oddaje hołd poległym, a następ-

NOWE OBIEKTY
SOCJALNE I OSIEDLA
ROBOTNICZE,
ODDANE DO UŻYTKU
NA X-LECIE
POLSKI LUDOWEJ

Nowy zbiek w osiedlu robotniczym w Chorzowie. Osiedle przekazano mieszkańcom w dniu Święta Odrodzenia.

CAF — Fot. Seko

nie przy dźwiękach hymnu narodowego, delegacje składają wieńce na grobowcu z prochami Juliana Marchlewskiego, u stóp Mauzoleum gen. Karola Świerczewskiego — Waltera, na płycie 50-ciu poległych, na grobie przywódców ZWM — Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego oraz u stóp obeliska Armii Krajowej. Wieńce i wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele KW PZPR, Stolecznego Komitetu Frontu Narodowego, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, ZBOWID, organizacji społecznych i młodzieży oraz licznych zakładów pracy, instytucji i biur.

Wieńce złożono również na płycie pamiątkowej desantu na Czerniakowie nad Wisłą — gdzie przed 10-laty oddziały 3 Dywizji WP i żołnierze radzieckich szpiegów z pomocą walczącej Warszawy stoczyły bój z przeważającymi siłami hitlerowskimi.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, poniedziałek 2 sierpnia 1954 r. Nr 182 (1831)

Przemysł węglowy wykonał z nadwyżką lipcowe zadania wydobywcze

STALINOGRÓD

Przemysł węglowy wykonał w lipcu plan wydobywczy z nadwyżką. Zwycięska realizacja planu lipcowego przez załogi górnicze jest m. in. wynikiem rozszerzającego się coraz bardziej współzawodnictwa pod hasłem: „Wykonujemy cykl na dobę”. Hasło to, zainicjowane przez młodego rębacza z kopalni „Mysłowice” Albina DURAŁA podchwyciło i realizuje już 78 brygad ścianowych z kilkudziesięciu kopalń.

W realizacji lipcowych zadań produkcyjnych na czoło wysunęły się Dąbrowskie i Rybnickie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, wykonując po 111,3 proc. planu.

Pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął delegację WOKS

WARSZAWA

31 lipca br. pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut przyjął przebywającą w Polsce delegację Wszechzwiąz-

kowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w osobach: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego A. Gundorow — przewodniczący delegacji — K. Leontiewa — redaktor czasopisma dla kobiet wiejskich, A. Room — reżyser filmowy, laureat Nagrody Stalinowskiej, zasłużony działacz sztuki RSFR, M. Chmielko — artysta-malarz, laureat Nagrody Stalinowskiej, przewodniczący Związku Artystów Plastyków Ukrainy oraz E. Skurko pseud. Maksym Tank — literat, laureat Nagrody Stalinowskiej, redaktor białoruskiego czasopisma literackiego „Polymia”.

W Hucie im. Lenina

Nieprzerwaną strugą płynie surówka

WYBUDOWANY DZIĘKI olbrzymiej pomocy Związku Radzieckiego, wysiłkiem polskich robotników i inżynierów I wielki piec Huty im. Lenina wszedł już w stadium pełnej eksploatacji. Dokładnie co kilka godzin olbrzymią halę lejniczą oświetla blask płynącej surówki. Wielki piec daje już kilkadziesiąt ton płynnej surówki dziennie. Coraz sprawniej i lepiej pracuje młoda załoga hutnicza przeszkalona w hucie Magnitogorskiej i Zaporozkiej w Związku Radzieckim oraz hutnictwie polskim.

Na czoło już wybijają się przodujące zmiany mistrzów wielkopiecznych — Bronisława SEREMETOWYCH oraz Huberta KRUPY. Zmiany te przeprowadziły już kilkanaście prawidłowych wytopów.

„Naszą ambicją jest — mówi mistrz Krupa — dawać produkcję jak najwyższej jakości. Chcemy bowiem, aby nasi towarzysze z zakładów pracy, do których idzie nasza surówka z Huty im. Lenina, mogli z niej produkować silne maszyny i traktory, których tak potrzebuje nasza ludowa Ojczyzna”.

Bez przerwy pracuje wielki piec. Mostem wyciągowym wędrują w górę i na dół wozy składowe, dowożą rudę, koks i topniki do urządzeń zasypowych pieca-olbrzyma na nowo, kolejne wytopy surówki. Bezbłędnie pracuje także wielki, wiszący most przeładunkowy rudy.

Setki tysięcy ton materiałów wsadowych wyładowała już wywrotnica wagonowa. W pełni zdaje swój egzamin również wielka maszyna rozlewnicza.

Dostawy radzieckie

Od kilkunastu dni przewożone są wysokiego napięcia prądnie energia elektryczna z uruchomionych dwóch pierwszych turbogeneratorów siłowni Huty im. Lenina. Niedługo podejmą pracę — wielki zakład koksowniczy oraz pierwsze marteny stalowni. Uruchomienie tych obiektów podobnie jak i całego rejonu warsztatów remontowych i wytwórni materiałów ogniotrwałych stało się możliwe dzięki pomocy radzieckiej. Po wykonaniu w terminie wszystkich zamówień dla I etapu budowy kombinatu, Związek Radziecki przystąpił do realizacji dalszych dostaw dla obiektów wchodzących w skład II etapu budowy.

(Dokończenie na str. 2)

Żniwa-omłoty-skup

OSTATNIE DNI przyniosły dalszy postęp prac żniwnych. Areal zżętego żyta w naszym województwie sięga 90 proc. Takie powiaty jak: MIECHÓW, KRAKÓW, TARNÓW, WADOWICE, OŚWIECIM, BRZESKO i BOCHNIA zakończyły już żniwa żyta.

W powiecie DĄBROWA TARNOWSKA dobiega końca koszenie pszenicy (do 30 lipca zżęto 95 proc. arealu). Na czoło w sprzęcie pszenicy występują również powiat tarnowski, w którym zżęto 70 proc. arealu.

Ogółem skoszone w województwie krakowskim 40 proc. pszenicy i 40 proc. jęczmienia jarego.

...Podorywki — zasiew poplonów

WIELE SPÓŁDZIELNI produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie natychmiast po sprzęcie zboża dokonuje podorywek i sieje poplony. Jak dotąd, w podorywkach i siewie poplonów przoduje powiat Dąbrowa Tarnowska. — Natomiast niski procent podorywek w stosunku do zżętego arealu wykazują powiaty: miechowski, bocheński i tarnowski (o takiej sytuacji w Tarnowskim sygnalizuje nam korespondent NEMO).

Jedną z przyczyn opóźnienia podorywek np. w rejonie POM Szreniawa pow. Miechów jest to, że ciągniki tego POM zamiast do podorywek używane są do zwózki cegły.

Powiatowe zarządy rolne, POM oraz KP wymienionych i wszystkich powiatów muszą zwrócić szczególną uwagę na sprawę podorywek i zasiew poplonów. Ani na chwilę nie wolno zapominać o znaczeniu tych zabiegów dla podniesienia produkcji rolnej.

O szybką zwózkę i omłoty

W CENTRUM UWAGI wszystkich instancji partyjnych, POM, GOM i rad narodowych musi także znaleźć się sprawa zwózki i omłotów. Dotychczas zwieziono około 50 proc. zżętego zboża. Tempo jest więc nadal słabe. Trzeba pamiętać o wykorzystaniu do zwózki każdego pogodnego dnia. Tak komisje kontrolno-doradcze w gromadach jak i podstawowe organizacje partyjne szczególną uwagę przy zwózkę muszą zwrócić na realizację dekretu o pomocy sąsiedzkiej.

Słabo przebiegają omłoty w całym województwie — nie rozpoczęto ich w ogóle w pow. brzeskim mimo że istnieją ku temu warunki i jak wskazuje sytuacja w innych powiatach, mogą one przebiegać sprawnie.

I tak w pow. krakowskim dzięki wspólnym klepskom wymłocono już wiele zboża. Np. w Modnicy na wspólnym klepsku w każdy pogodny dzień od wczesnych godzin rannych aż do późnego wieczora grają maszyny omłotowe.

Z ceną inicjatywą wystąpiła spółdzielnia produkcyjna w ŚMILEWICACH pow. Miechów, organizując klepsko wspólnie z gromadą.

Warto, aby wszystkie spółdzielnie podchwyciły te inicjatywy — przyczyni się to do zacieśnienia dobrosąsiedzkich stosunków z gromadą, przyspieszy omłoty, umożliwi chłopom gospodarującym indywidualnie terminowe wywłazanie się z obowiązkowych dostaw zboża.

Napiętnowania wymaga postępowanie kierownika GOM Zabierzów ob. CZAJOWSKIEGO, który „nie zdążył” w dniu 29 ub. m. dostarczyć maszyn do Ujazdu — gdzie spółdzielcy i ekipa robotnicza na próżno wyczekiwali na rozpoczęcie omłotów. W następnym dniu przysłał maszynę uszkodzoną.

Towarzysze z GOM i POM — pamiętajcie, że przede wszystkim od Waszej postawy i operatywności zależy poprawa sytuacji w omłotach — że musicie uczynić wszystko, by zboże zostało na czas wymłoczone — by jak najszybciej spółdzielcy i chłopci gospodarujący indywidualnie mogli wykonać plany obowiązkowych dostaw.

Pierwsze zboże dla państwa

Skup zboża z każdym dniem zaczyna nabierać rozmachu. Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie melduje o wykonaniu czy przekroczeniu planu obowiązkowych dostaw.

Ostatnio do punktów skupu przysyłają zboże spółdzielcy: — z BORKU SZLACHECKIEGO pow. Kraków (przekraczając plan o 10 proc.), z DANKOWIC pow. Oświęcim, z INWAŁDU pow. Wadowice, z KĘPA pow. Miechów, z HEBDOWA pow. Miechów, (spółdzielcy z Hebdowa nie tylko w 100 proc. wywiązali się z obowiązków, ale i należności za pracę POM wyrównali zbożem), z KLIMONTOWA, ŁOSKOWIC i BIURKOWA pow. Miechów.

Już w pierwszych dniach skupu zauważyć jednak można, że nie wszystkie powiaty należycie się przygotowane do skupu.

Tow. Edward BIAŁOTA pisze, że w pow. bocheńskim wiele chłopów nie wie, na jakiej podstawie dokonuje się wymiaru obowiązkowych dostaw zboża.

W niektórych gromadach źle przeprowadzono zebrania, na których wręczano zawiadomienia o dostawach. — Nie wyjaśniono na tych zebraniach np. różnic, jaka istnieje między hektarem przelicze-

niowym a fizycznym. Nie wytłumaczono chłopom posiadającym 1 ha gruntu klasy I czy II, że spoczywa na nich obowiązek świadczenia, gdyż wymiar dostaw zboża obliczany jest od hektara przeliczeniowego (1 ha ziemi klasy I = 1,8 ha przeliczeniowego; 1 ha klasy II = 1,6 ha przeliczeniowego).

PZGS w Bochni nie ustalił dotąd etatów dla poszczególnych punktów skupu — spółdzielnie gminne do dziś nie wiedzą, kto będzie obsługiwał dostawy. Polskie Zakłady Zbożowe, Oddział w Brzesku „zapomniał” o obsadzie swojej delegatury w powiecie bocheńskim.

Towarzysze z KP, PRN i Delegatury Ministerstwa Skupu w Bochni — zwracamy Wam uwagę na te niedociągnięcia. Należy je natychmiast usunąć.

O POM w Kopalinach

DRUGIE ZESPOŁOWE żniwa w LIPNICY DOLNEJ... Przewodniczący Grzesiek wskazuje na piękny łan pszenicy: — Sto! jak drut, — powiada z zadowoleniem.

Zboże w lipnickiej spółdzielni wyległo zaledwie w kilkunastu procentach; to, iż tak dobrze się utrzymało, słusznie przypisują spółdzielcy wykorzystaniu wskazówek agronomów co do agrotechniki siewu oraz nawożenia. I teraz — 14 ha żyta nadało się pod snopowiązałkę, tylko 2,5 ha pozostaje na kosy. Pszenicy do maszynowego zbioru jest ponad 70 proc. Przypuszczalny plon zbóż o 2—3 q z ha wyższy niż w roku ubiegłym.

Józef Mucha, jeden z producentów traktorystów POM w Kopalinach, wygląda za kierownicą niby pilot w czasie bojowego lotu: tyle ma w twarzy skupienia, jakby jeden błąd groził przegrana. A chce koniecznie wygrać, wykonać swe zobowiązanie skrócenia akcji w Lipnicy o 3 dni! Wiecie, co takie zobowiązanie znaczy dla ambitnego traktorzysty!...

Dzisiaj, jak codziennie, wyszedł w pole cały kolektyw: brygada polowa, wszyscy członkowie zarządu, nie brak nawet oborowego. A w brygadzie polowej powagą i spokojem w pracy ale i dobrym „zamachem” odznacza się Józef Plewa, któremu już dobrze pod sześćdziesiątkę: 30 arów dziennie koszą, wiążą i stawiają w snopki oboje Plewowie.

Bo, jak się rzekło, część pszenicy idzie na kosy. Na tych łanach pomagają też spółdzielcom pracownicy przydiurni GRN, GS i Ośrodka Zdrowia. Pierwsza w gminie spółdzielnia produkcyjna jest ich okiem w głowie — nie dziwota, że zależy im na przyspieszeniu żniwa; to także ich ambicja. Byłoby wszystko dobrze, gdyby nie jedno „zawalenie”. Koppel nastawiano po całym ściernisku i teraz z podorywką trzeba czekać, aż się wszystko zwiezie. Zapomniał agronom POM, poza tym gorieliw (przychodzi tu o dzień), zwrócić uwagę na konieczność rozstawienia mendi w szeroko oddalonych rzędach!

W SASIEDNIEM, O ROK młodszej spółdzielni — RAJBROCKIE — instruktor wydz. polit. kopalińskiego POM tow. Wawroniek prowadził wśród członków systematyczną pracę wyjaśniającą, w czym ściśle współdziałała z organizacją partyjną. Dzięki temu coraz mniej spółdzielców traciło czas na namyślanie się, czy-to naprawdę koniecznie wszyscy są co dzień potrzebni na wspólnym... (Jeszcze w ubiegłym roku, przed założeniem spółdzielni, żał przecież „każdy sobie”). Dzięki temu zmobilizowaniu kolektywu, uprzątnęli się szybko z większością łanów (głównie przy pomocy maszyn, trochę ręcznie), zrobili kilka ha podorywek, zasiali 0,5 ha poplonów. Tylko tyle — na razie — bo na przyobiecanie kilka q wyki i końskiego zębu PZGS w Bochni daje im czekać... PZGS „nie zdążył” jeszcze dostarczyć tych nasion do lipnickiej GS.

Jest jeszcze inny, i to poważny kłopot. Spółdzielcy nie mają magazynu na zboże. Opiekujący się spółdzielnią POM powinien był zwrócić uwagę PZR, by pokierował remontem np. budynku mieszczącego obecnie m. in. magazyn nawozów sztucznych, mógłby tu być tymczasowy śpiłcher. To trzeba koniecznie zaraz zrobić. Dobrze rozwijające się gospodarstwo zespołowe jakim jest pierwszoroczny Rajbrok, nie może przecież składać pierwszego wspólnego planu w indywidualnych komorach!

A chęć do budowy jest: już przewodniczący Stefan Radzięła skrzyknął parę innych spółdzielców, wziął się do zwózki desek i robienia wykupu pod fundamenty nowej obory. (ep)



Z każdym rokiem coraz więcej traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych pracuje na naszych polach. Dzięki realizacji Uchwały II Zjazdu Partii, w najbliższym czasie baza techniczna naszego rolnictwa wzrośnie jeszcze bardziej.

Sesja Wszchindyjskiej Rady Pokoju

DELHI

— 30 lipca rozpoczęła się na uniwersytecie w Kalkucie sesja Wszchindyjskiej Rady Pokoju. Delegatów na sesję powołał znany pisarz hinduski M. Radzi Anand.

Uczestnicy sesji wysłali do premiera Indii Nehru i do premiera Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai depesze z podziękowaniami, a próbując sprecyzować w ich wspólnym oświadczeniu zasady, na jakich powinny się opierać stosunki wzajemne między narodami. W depeszach tych uczestnicy sesji stwierdzają, że pod kierownictwem Wszchindyjskiej Rady Pokoju zorganizowana zostanie w Indiach szeroka kampania na rzecz jednolitych krajów Azji, na rzecz ich pokojowego współistnienia, bezpieczeństwa i solidarności.

Wielka katastrofa w Iranie

PARYŻ

Jak donosi z Teheranu korespondent agencji France Presse, w górach Roubar, położonych o 150 km na północny wschód od Teheranu, nastąpiło wskutek ulewnych deszczów obniżenie się wzniesienia, które zasypano dużą ilością. Według dotychczasowych danych, 250 osób poniosło śmierć, a przeszło 300 odniosło rany. Ponad 200 domów zostało zrujnowanych.

Po pobycie w Moskwie premier Czu En-lai udał się do Pekinu

MOSKWA

Dnia 30 bm. wyjechał z Moskwy do Pekinu premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai. Wraz z nim wyjechali również Wang Czi-an-sian, Wang Ping-nan, Sz i inni.

Na lotnisku Czu En-lai i towarzyszące mu osoby zeznali: pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, wicepremier spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. F. Judin i inni.

Ze strony chińskiej delegację zeznał personel dyplomatyczny ambasady Chińskiej

Sukces polskiej myśli technicznej

Uruchomienie pierwszego w Europie agregatu ultradźwiękowego do oczyszczania dymów fabrycznych

WARSZAWA

Przed kilkoma dniami w Szopienieckich Zakładach Hutniczych uruchomiony został na próbę pierwszy w Europie agregat ultradźwiękowy służący do oczyszczania dymów fabrycznych z pyłów i innych zanieczyszczeń. Urządzenie to, zaprojektowane i wykonane przez zespół pracowników naukowych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, jest poważnym, na miarę światową osiągnięciem polskiej myśli technicznej, stojącej w służbie człowieka.

Oczyszczając dymy wydzielane z kominów fabrycznych nowy agregat przyczyni się do poważnego podniesienia poziomu higieny pracy. Oprócz tego przyniesie on gospodarce narodowej poważne korzyści ekonomiczne, zatrzymuje bowiem (strąca) duże ilości zawartych w dymach cennych surowców, które dawniej nie tylko przepadały dla gospodarki, lecz zatrzymywały powietrze wokół zakładów. Obecnie będzie można je wykorzystać do produkcji.

Próby działania agregatu, przeprowadzane na skalę półtechniczną w zakładach szopienieckich, dały niespodziewanie pomyślne rezultaty. Agregat oczyszczając spaliny z je-

dnego tylko pieca hutniczego, zatrzymuje w skali mieszczącej ok. 30 tys. kg pyłów. Nowe urządzenie posiada niezwykle prostą i tanią konstrukcję i zajmuje powierzchnię ok. 4 metrów kwadratowych. O jego sprawności najlepiej świadczy fakt, że oczyszczona dymy lepiej niż aparatura oczyszczająca, czynna dotychczas w Szopienicach, która była kosztowna i posiadała rozmiary dużego, kilkudziesięciometrowej długości budynku.

Agregat ultradźwiękowy uruchomiony został w Szopienicach przedterminowo, dzięki realizacji zobowiązania podjętych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Sukces ten jest wynikiem ścisłej współpracy naukowców z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy z zalogą Szopienic, która wykazała wielką ofiarność przy montażu nowego urządzenia.

Po wstępnym uruchomieniu agregatu, pracownicy CIOP przeprowadzają obecnie próby i doświadczenia, które mają na celu dokładne ustalenie składu chemicznego pyłu strącanego przez agregat, a także warunków w jakich jego praca daje najlepsze techniczne i ekonomiczne wyniki.

Po zakończeniu tych doświadczeń opracowana zostanie konstrukcja nowego urządzenia przystosowanego do produkcji seryjnej. Po jej uruchomieniu w Szopienicach pracowników CIOP będzie można zastosować nie tylko w zakładach hutniczych, lecz także w przemyśle chemicznym, cementowym, energetycznym itd.

Echa ucieczki do NRD dr Otto Johna

BERLIN

Sprawa b. prezydenta bawarskiego „urzędu ochrony konstytucji” dr Otto Johna, który, jak wiadomo, zgłosił się do władz NRD, w dalszym ciągu jest przedmiotem powszechnego zainteresowania opinii publicznej w Niemczech zachodnich. Coraz częściej rozlega się głosy stwierdzające, że ucieczka dr Johna odświeżyła poglądy na proces rozkładu reżimu Adenauera.

Wiceprzewodniczący frakcji FDP (Freie Deutsche Partei) w parlamencie bawarskim, August Martin Euler zarzuca rządowi Adenauera „bagatelizowanie” sprawy dr Johna. Euler oświadcza na łamach prasy frankfurckiej, iż „należy poważnie zastanowić się nad ewentualnością zwolnienia nadzwyczajnej sesji Bundestagu dla przedyskutowania tej sprawy”.

Ukazuje się w „Monachium Zeitung” pismo otwarcie, że „sprawa Johna wykazała, iż państwo (Niemcy zachodnie) zbudowane na ruinach i położone na głównej linii frontu

zimnej wojny, wciąż jeszcze stoi na glinianych nogach”.

Delegacja działaczy kultury Ch. R. L. z wizytą u „Mazowsza”

WARSZAWA

Bawiąca w stolicy delegacja działaczy kultury Chińskiej Republiki Ludowej odwiedziła 31 lipca br. Państw. Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” w jego siedzibie w Karolinie.

Wizyta upłynęła w niezwykle serdecznej atmosferze,



Uczestnicy uroczystego wieczoru dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej oglądają wystawę fotograficzną w foyer Sali Kolumnowej Domu Związków w Moskwie.

Fot. CAF

Mendes-France wyjechał do Tunisu

PARYŻ

Jak donosi agencja France Presse, premier Mendes-France przybył dnia 31 lipca br. do Tunisu. Premierowi towarzyszą ministrowie spraw Tunisu i Maroka Fouchet oraz marszałek Juin.

Mendes-France spotkał się z bejem Tunisu, któremu przedstawił program w sprawie Tunisu, uchwalony na posiedzeniu rządu francuskiego w dniu 30 lipca.

Manewr władz angielskich w sprawie Cypru

LONDON

Na Cyprze, gdzie przebiega ludność grecka, zmaga się dążenie do zjednoczenia z Grecją.

Władze angielskie zaniepokojone są siłą tego ruchu, który ogarnia wszystkie warstwy ludności. Anglia pragnie utrzymać Cypr w swym władaniu jako ważną bazę strategiczną. Opracowuje się nowe plany przerzucenia na Cypr wojsk angielskich ze strony Kanalu Sueskiego.

Nie przypadkowo więc przedstawiciele rządu angielskiego oświadczają w ostatnich dniach w parlamencie o zamiarach przyznania mieszkań-

Fabryka Śrub w Łańcucie rozpoczęła produkcję

RZESZÓW

Będąca w budowie, jedna z największych i najnowocześniejszych w kraju, Fabryka Śrub w Łańcucie wypuściła już pierwszą serię nitów produkowanych na zimno.

Wyrób nitów na zimno o średnicy 16 milimetrów i wyżej — dotychczas produkowanych w kraju wyłącznie na gorąco — umożliwiony został dzięki wyposażeniu łańcuckiej fabryki w nowoczesne maszyny.

Wyrób nitów na zimno ma tę zaletę, że odpada cały proces grzania (nie potrzeba pieców, paliwa i dodatkowej robocizny), a więc produkcja jest dużo tańsza.

Niezależnie od wstępnej produkcji, trwają nadal prace przy budowie fabryki w Łańcucie. W halach instalowane

są maszyny i urządzenia otrzymane ze Związku Radzieckiego, NRD i krajów demokracji ludowej oraz produkcji krajowej. Dzięki szybkiemu posuwaniu się tych prac, już wkrótce łańcucka fabryka rozszerzy produkcję śrub na zimno.

Konszachty amerykańsko- czangkaiszekowskie

PEKIN

Agencja Nowych Chin podaje, że w tych dniach odbyło się kilka tajnych narad między Dullesem a grupą przywódców republikańskich z Knowlandem na czele. Dulles oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza włączyć Taiwan do planowanego „bloku agresywnego Azji południowo-wschodniej. Jednakże w związku z opozycją ze strony innych krajów zainteresowanych Dulles zaznaczył, że „najlepszą drogą do rozwiązania tego problemu jest zawarcie paktu o wzajemnym bezpieczeństwie” z kliką kuomintangowską na wzór paktu zawartego z Koreą południową.

W kołach kuomintangowskich wyrażają pogląd, że pakt taki podpisany zostanie we wrześniu br.

Agencja Nowych Chin stwierdza, że w chińskich kołach mniemają, iż te plany amerykańskie zmierzają do przedłużenia okupacji Taiwanu na czas nieokreślony oraz do przygotowania agresji przeciwko narodowi chińskiemu.

W dziesiątą rocznicę powstania warszawskiego

To było dziesięć lat temu.

Armia Radziecka i walczące u jej boku oddziały Wojska Polskiego parły zwycięsko naprzód. Codzienne komunikaty wymieniały nazwy coraz bliższych granic Polski miejscowości wyzwolonych z hitlerowskiego jarzma. Wokół Polskiej Partii Robotniczej — przewodniej siły narodu — jednoczyły się szeregi patriotów. Armia Ludowa — zbrojne ramię Krajowej Rady Narodowej — walczyła przeciwko okupantowi, staczając bitwy w lasach, wysadzając w powietrze pociągi wiozące posiłki hitlerowskie na Wschód, niszcząc magazyny z zaopatrzeniem dla hitlerowskiego frontu.

Tylko Armia Krajowa podległa rządowi londyńskiemu czekała z bronią u nogi. Burzyli się młodzi żołnierze Armii Krajowej. Jak to, stać z bronią u nogi? Nie walczyć? Nie utrudniać walki hitlerowcom, rzucającym wszystkie środki na zatrzymanie wielkiej, decydującej ofensywy radzieckiej? Kiedy zaczniemy walkę? — pytali swych dowódców szeregownicy z AK. — Jeszcze nie teraz, przyjdzie rozkaz z Londynu — słyszeli w odpowiedzi.

Nie wiedzieli wówczas, że Londyn i jego delegatura, że dowództwo AK przygotowują się do walki, ale nie do tej, której oczekiwali. Nie wiedzieli, że jeszcze w październiku 1943 r. na posiedzeniu tzw. Krajowej Reprezentacji Politycznej, w skład której wchodził przedstawiciel WRN i sanacji, mikołajczykowców i endeów, tj. obozu londyńskiego, jednomyślnie został ustalony program walki. Formułował go Bór-Komorowski. Oto fragmenty jego referatu:

„Nie możemy doprowadzić do powstania, gdy Niemcy trzymają jeszcze front wschodni...”

„Musimy być przygotowani na stawianie zbrojnego oporu wojsku rosyjskiemu wkraczającemu do Polski”.

„Zróżniczenie zagrożenia dla nas będzie wieloletnia masa Polaków... straconych na dno nędzy... Łatwo może ona popaść pod kierownictwo komuny”.

Wyżej wyrażone poglądy skłaniały Bora-Komorowskiego, jak stwierdzał dalej, do wstrzymania wszelkich walk przeciwko hitlerowcom.

Tę zdradziecką politykę reakcja realizuje konsekwentnie. Tymczasem sytuacja na frontach i wewnątrz kraju ulega dalszym, poważnym i pomyślnym zmianom. 20 lipca 1944 r. Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie przekroczyły Bug. Na wyzwolonych terenach Polski obituje władzę Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Wzywa on do wzmożenia walki przeciw okupantowi. Przewodzi naród do boju o wolność i wyzwolenie całego kraju, w tym również przastarych polskich Ziemi Zachodnich nad Odrą i Nysą. PKWN — będący pierwszym w historii naszego kraju rządem robotniczo-chłopskim — zapowiada wielkie reformy społeczne, odrodzenie Ojczyzny na nowych demokratycznych zasadach, formułuje program jej wszechstronnego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Nadzieje reakcji polskiej na to, że Związek Radziecki wykrwawi się w walce przeciwko hitleryzmowi i że uda się burżuazji uchwylić władzę w Polsce oraz przywrócić ustroj wyszyski i nędzy — przysły jak mydlana bańka. Ale bankrut nie zrzecznym z dalszej walki. Z tym większą zapałem przystąpił do realizacji swych nikczemnych, antynarodowych i antyradzieckich planów. 1 sierpnia Londyn dał sygnał do rozpoczęcia powstania warszawskiego.

Machery polityczni, pod przykrywką „ekonomii krwi polskiej”, kumajęcy się z hitlerowcami przeciwko jednemu państwu, które mogło wyzwolić Polskę — przeciwko Związkowi Radzieckiemu — nie pozwalali ani krwi polskiej, ani Warszawę.

Przez 63 dni krwawiła Warszawa.

Przez 63 dni, przy akompaniamencie pocisków artyleryjskich i rozlegającej się z radia ludnościowa żałobnej pieśni: „Z dymem pożarów”, ginęła bohaterka Warszawy. Przez 63 dni pełna ofiarności i poświęcenia ludność Warszawy broniła się przeciwko uzbrojonej po zęby armii hitlerowskiej. Przez 63 dni kwiat młodzieży ginał na barykadach, nie uświadamiając sobie, że pada ofiarą strasliwej zdrady.

Z krwi polskiej, z ruin Warszawy usiłowała sobie polska reakcja uzbierać kapitał polityczny.

Zawiodły rachuby zdradźców. Historia ujawniła ich prawdziwe oblicze. Dziś żarzący nie widzą już celu w dalszym ukrywaniu prawdy, którą zna cały naród polski. I oto niemal w przeddzień dziesiątej rocznicy powstania warszawskiego, w czerwcowym numerze paryskiej „Kultury” ukazują się takie, ni mniej, ni więcej sformułowanie: „Ale najtragiczniejszym błędem Mikołajczyka było powstanie warszawskie. Powstanie, które było wymierzane... politycznie przeciwko Sowietom, demonstracyjnie przeciwko Anglosasom, a faktycznie — przeciwko Polsce”.

Posłanie na niechybną, niepotrzebną śmierć setek tysięcy ludzi, zniszczenie stolicy Polski, nazywającej emigracyjni szubrawcy skromnie „błędem politycznym”. Bo w ich zwyrodniałych mózgach naród, stolica, Polska cała — to tylko moneta wymienna na giełdach imperialistycznych. Bo dla nich Polska — to był folwark, a naród polski — to parobek, którzy mają na niej pracować.

Od tragicznych dni powstania warszawskiego minęło dziesięć lat. Przeglądając raz na zawsze Mikołajczyków i Zarembów, Andersów i Sosnkowskich. Uwidają się jeszcze gdzieś po przedpokojach wywiadów imperialistycznych, usiłują kupeć Polskę. Ale sami zdają sobie sprawę z tego, że nikogo już nie reprezentują, że raz na zawsze przekreślone zostały ich zdradzieckie plany i rachuby. Mogli polskich żołnierzy raz jeszcze — po raz ostatni oszukanych przez burżuazję, porosły murawą. Zasklepiają się rany zadane Polsce ręką wrogów obcych i rodnych. Jak feniks powstała z popiołów Warszawa, piękniejsza niż była — stolica państwa ludu pracującego. Bohaterski lud polski silny jednością, silny przyjaźnią narodów radzieckich, pod kierownictwem partii buduje coraz wspanialszą przyszłość Ojczyzny. Przekształca Polskę w kraj stali i żelaza, pięknych miast i żywnych pól, dumnych, wolnych ludzi i szczęśliwego dzieciństwa, tworzy nową historię, nowe socjalistyczne jutro.

W Hucie im. Lenina

Dostawy radzieckie

(Dokończenie ze str. 1)

szły: 14-tonowy wózek do karczki koksu. Poza tym Związek Radziecki dostarczył dla tego rejonu wyciągarkę skopową, silniki elektryczne do prasy hydraulicznej, pompy parowe, pompy kwasoodporne itd.

Dla II etapu budowy słowni przybyły z Kraju Rad wielotonowe, olbrzymie części kotła, zespół rurociągów wysokoprężnych, elementy turbogeneratora, szafy rozdzielcze, silniki elektryczne i transformatory prądowe. Większość nadesłanych urządzeń i maszyn znajduje się już w trakcie wstępnego montażu i scalania. Dla stalowni m. in. nade-

Wniosek radziecki w sprawie ogólnoeuropejskiej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa został gorąco przyjęty przez naród polski. Jak podkreśla oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 9 marca 1954 r. — zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie oznacza, że „program odwołowy i rewizjonistyczny militarny” niebezpieczeństwa ogólnego, zagrażającego dotychczas stosunkom w Europie, zostanie pozabawiony gruntu, gdyż każda próba realizacji tego programu natrafiłaby na połączony opór uczestników układu”.

To jest droga utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie. KG.

Droga utrwalenia pokoju

„Jeżeli — mówił minister Molotow na sesji rady w dniu 10 lipca 1945 r. — nie powinniśmy przeszkadzać słusznemu dążeniu narodu niemieckiego do odrzucenia swego państwa na zasadach demokracji, to z drugiej strony spoczywa na nas odpowiedzialność za niedopuszczenie do odrodzenia się Niemiec jako siły agresywnej. Byłoby zbrodnią zapomnieć o tym naszym świętym obowiązku wobec narodów całego świata”.

Inne były jednak plany, które roli sobie amerykańscy imperialiści. Znow, jak to było w okresie międzywojennym, zamierzali oni z tej części Niemiec, która znalazła się pod okupacją mocarstw zachodnich, uczynić bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Polscy i inni krajami demokratycznym. Uwieśnięciem tej zbrodniczej polityki było utworzenie we wrześniu 1949 roku separatystycznego państwa pod nazwą Niemieckiej Republiki Federalnej ze stolicą w Bonn. W odpowiedzi na ten wrogi pokojowi akt dnia 7 października 1949 roku demokratyczne siły narodu niemieckiego utworzyły Niemiecką Republikę Demokratyczną — pierwszą w dziejach demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, które na podstawie swojej polityki przyjęło przyjaźnią współpracę ze wszystkimi narodami, zwłaszcza ze swymi sąsiadami — ze Związkiem Radzieckim, Polską i Włochami.

Następnym wrogiem krajów imperialistycznych amerykańskich wobec narodów i pokoju było utworzenie organizacji atlantyckiej, do której postanowili wciągnąć Niemcy zachodnie poprzez tak zwana europejską wspólnotę obronną. Przyznał to wyraźnie w swym oświadczeniu amerykański sekretarz stanu Dulles, stwierdzając w dniu 4 czerwca 1954 r. w komisji senackiej USA:

„Organizacja atlantycka potrzebuje niemieckiego wkładu, aby móc rozwinąć dalekosięgnącą strategię”.

Mimo tych wyraźnych wrogich pokojowi i narodom aktów Związek Radziecki nieustępliwie walczył o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Wysiłki Związku Ra-

dzieckiego znalazły pełne poparcie ze strony narodów europejskich, a wśród nich również narodu niemieckiego. Rządy Wielkiej Brytanii i Francji znalazły się pod silnym naciskiem mas ludowych, domagających się wszędzie rokowań między wielkimi mocarstwami.

W tych warunkach imperialiści amerykańscy zmuszeni byli ulec naciskowi narodów i wyrazić zgodę na zwołanie konferencji berlińskiej tym bardziej, że również w kołach burżuazji zachodnio-europejskiej nastąpiło pewne otrzymanie, wywołane m. in. przez buńczuczne groźby zachodnio-niemieckich odwołań, którzy zaczęli wyćwalać ręce także po ziemi należące do Francji.

Konferencja berlińska nie rozwiązała problemu niemieckiego, ale jej wielkie znaczenie polega na tym, że ukazała ona możliwość rozwiązania wszystkich nekających dziś ludzkości problemów w drodze rokowań między państwami o różnych systemach polityczno-społecznych. Z konferencji berlińskiej zrodził się konferencja genewska, która położyła kres przeszło 8-letniej wojnie w Indochinach. Konferencja genewska umocniła wiarę i przekonanie, że tak jak rozstrzygnięcia została sprawa Indochin, tak może być rozstrzygnięty problem niemiecki. Dasi temu między innymi wyraz burżuazyjny dziennik francuski „MONDE”, który w artykule pt. „Po Azji — Europa” wskazał na możliwość rozstrzygnięcia problemu niemieckiego zgodnie z interesami bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich.

Możliwość to stworzyły dwa szczególnie doniosłe projekty złożone na konferencji berlińskiej przez ministra Molotowa: w sprawie traktatu pokojowego o Niemcami i w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Nie tzw. „Mała Europa” — owa agresywna koalicja 6 państw zachodnio-europejskich, montowana przez USA, nie przeciwnie sobie bloki państw, ale wielka Europa — obejmująca wszystkie kraje europejskie — stwarza gwarancję utrwalenia pokoju. Projekt radziecki przewiduje, że do czasu zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych Niemcy winny być reprezentowane w ogólnoeuropejskiej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego przez przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Aby w pełni pojąć wielkość walki, jaką pod przewodnictwem Związku Radzieckiego prowadziły narody przeciwko siłom wojny o utrwalenie pokoju — trzeba się cofnąć o 9 lat. 9 lat temu, 2 sierpnia 1945 roku, zakończyła się konferencja poczdamska. — Przypomnijmy sobie, jakie okoliczności towarzyszyły obradom przedstawicieli 3 wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Narody święciły zwycięstwo nad faszysmem. Radowały się z wyzwolenia pokoju i pragnęły jego utrwalenia. Ludzkość manifestowała swą głęboką wdzięczność dla wielkiego mocarstwa socjalistycznego, które ocaliło świat przed zagładą, jaką niesł faszysm. Powszechna była świadomość, że sojusze zawarte podczas wojny zwłaszcza sojusze wielkich mocarstw, są gwarancją przed niebezpieczeństwem nowej wojny.

Takie były nastroje, w których odbywały się obrady poczdamskie. Jakże były najważniejsze postanowienia konferencji poczdamskiej! Na konferencji poczdamskiej wielkie mocarstwa podjęły decyzję „w sprawie utworzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, reprezentujących 5 głównych mocarstw”, jako ważnego czynnika utrwalenia pokoju i realizacji celów, które przysięgali narodom w wojnie przeciwko faszysmowi. Uchwały poczdamskie z dnia 2 sierpnia 1945 roku określiły zadania tej rady. W myśl uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ponosi odpowiedzialność za przygotowanie traktatów pokojowych z państwami, które wywołały wojnę, to jest z Niemcami i Japonią oraz z państwami, które znalazły się w obliczu wojennym.

Już pierwsze konferencje 4 ministrów spraw zagranicznych odbyły w latach 1945 i 1946, wskazywały, że mocarstwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone prowadzą politykę wymierzona przeciwko pokojowej współpracy mocarstw. Ujawniło się to przede wszystkim w sprawach związanych z zasadniczym problemem Europy wojennej — w sprawach niemieckiej i austriackiej.

Związek Radziecki od początku wysunął program zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych i utworzenia państwa niemieckiego, które w myśl postanowień poczdamskich „już nigdy więcej nie stanie się groźbą dla swych sąsiadów albo dla pokoju świata”.

Z ŻYCIA PARTII

Rozbudowa szeregów partyjnych — sprawą wielkiej wagi

Listy do Redakcji

Kontrasty czyli o marnotrawstwie i oszczędności

Do redakcji naszej Gazy napływają ostatnio liczne korespondencje, w których autorzy poruszają, często bardzo wnikliwie, zagadnienie obniżki kosztów własnych na terenie swoich zakładów pracy, operując przy tym jaskrawymi przykładami, nie szczędząc ostrej krytyki, ale i podchwytyjąc pozytywne momenty w walce z marnotrawstwem.

Oddajemy więc głos korespondentom.

Przy ulicy Stalina 20 w podwórzu od dwu lat ponieważa się cenny materiał budowlany — deski, żelazo, beczki z asfaltem. Trudno nam przeliczyć na złote sumę strat wynikłych z całkowitego zniszczenia tych materiałów przez zmienne warunki atmosferyczne. Uczyni to niewątpliwie rzeczoznawca po to, by winnych marnotrawstwa ukarać przykładnie i obciążyć odpowiedzialną sumą.

My zacytuujemy fragment listu tow. Jagiello —

„Najgorsze jest to, że nikt nie czuje się gospodarzem i ludzie odpowiedzialni przechodzą kolo tego obywatela”.

Macie rację, towarzyszu — to rzeczywiście jest najgorsze, gdyż nie tylko świadczą o braku odpowiedzialności za powierzzone imienie społeczne, ale pozwalają obawiać się, że w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Chranowie również w przyszłości mogą zdarzyć się podobne wypadki.

Marnotrawstwo i niebaldstwo przybiera różne formy. W kopalni „Brzeszcz” można je nazwać „marnotrawstwem drogowym”. O co chodzi?

Odpowiedz nam korespondent K. SZCZERBOWSKI.

„O kopalni „Jawiszowice” w stronę głównej szosy wieści droga do kopalni „Brzeszcz”. Samochody z kopalni bazy transportu codziennie prawie tamają resorcy, pracownicy często spadają po drodze z ławek, zdarzają się wypadki. To pewnie nasze straty i utrudnienia wykonanie planu Drogi należy koniecznie naprawić”.

My też nie widzimy innego wyjścia.

*

S potkaliśmy się parokrotnie z takimi zdaniami: „My wiemy, że trzeba walczyć o tę obniżkę, ale właściwie jak to u nas prze-

prowadzić, co w tym celu zrobić?”

Wydać się, że na to pytanie udzieli nienajgorszej odpowiedzi list towarzyszyki Reginy KUBERA z Jaworzna.

Piszcie na krótko:

„Na budowie elektrowni Jaworzno II brzożyści zakładu budowlano-montażowego Energebudowy włączają się do akcji pod hasłem „Każda brzożka na swoim obywatelu obniża koszty własne”.

Brzożka ob. Bednarka i Zachęty zmniejsza ilość odpadów o 2 proc.

Główny mechanik wykonuje z zębami szepu dla kuzni.

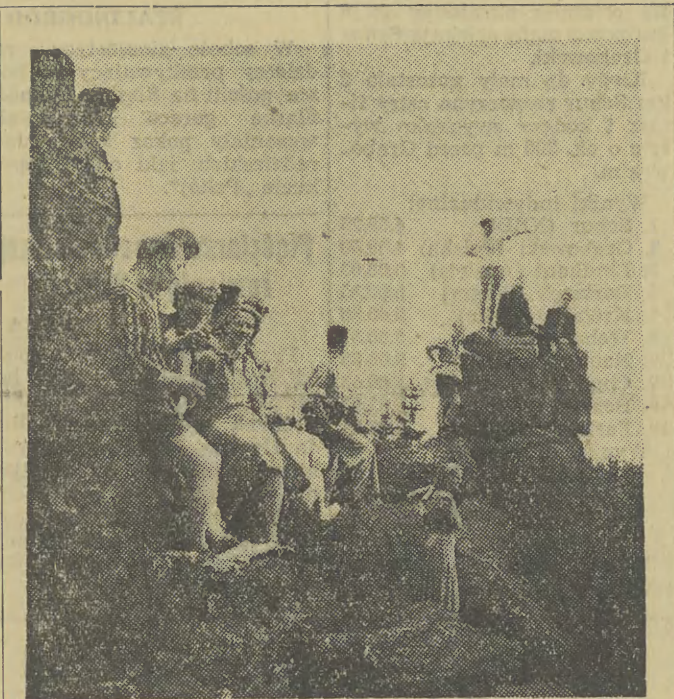
Załoga Elektrobudowy zobowiązuje się wykonać planowane zadania dotychczasowym stanem załogi i ulepszonej metodami pracy, przez co oszczędności wyniosła ponad 176 tys. zł.

Podjęcie zobowiązania trwa nadal”.

Tow. Kubera pisze dalej: „Oto dotychczasowe osiągnięcia organizacji partyjnej i związkowej na odcinku obniżki kosztów własnych”.

Odpowiedź jest dosyć jasna, spróbujmy ją jednak jeszcze uogólnić.

By skutecznie obniżyć koszty własne i walczyć z marnotrawstwem trzeba przede wszystkim, tak jak to robi się na Energebudowie w Jaworznie, walczyć o wysoką świadomość załogi, a poza tym walkę z wysokimi kosztami trzeba ująć w konkretne formy, np. tak, jak to uczyniono w Jaworznie, w formie długofalowej współzawodnicstwa.



Uczestnicy wczasów krajoznawczo-turystycznych PTTK na wycieczce w pobliżu Zakładu Śmierci (koło Szklarskiej Poręby) CAF — fot. Werner

Ruszył już pierwszy wielki piec w Hucie im. Lenina. Pod starą Krakówkę trysnęło źródło gorącego, ciekłego metalu, z którego niebawem stalownia rozpocznie wytwarzanie stali. W roku 1955 mamy jej zrobić 4 miliony ton!

Miedzy Nową Hutą a Gdynią jest odległość dokładnie 500 kilometrów. Wybudujemy w myśli i ułożymy na tej trasie szlak stalowy o przekroju 1 metra kwadratowego, długi na 500 kilometrów. Jego ciężar wyniesie 4 miliony ton, tyle, ile w r. 1955 wyprodukujemy stali.

Stal robi się z surowicy czyli z surowego żelaza, którego dostarcza wielki piec. Jest to olbrzym, pochłaniający dziennie około 3200 ton pokarmu w postaci rudy, koksu, topników. Wieczny ogień przetrawia rudę żelazną aż wyda ciekły metal. Jak to się dzieje?

W rudach żelazo jest zazwyczaj związane chemicznie z tlenem. Aby z rudy otrzymać metal, trzeba je odebrać tlen. Odbywa się to właśnie w wielkim piecu. Rozpalony koks łączy się gwałtownie z tlenem, odbierając go — rudzie. A żelazo metaliczne w wysokiej temperaturze topi się i spływa na dół, skąd się je od czasu do czasu, zwykle 6 razy dziennie, „spuszcza” do kadzi.

Żeby piec mógł ekonomicznie pracować, trzeba mu dawać rudę zawierającą wysoki procent metalu. Dobra ruda ma około 60 procent żelaza. Tymczasem polskie rudy są naogół bardzo „ubogie” czyli niskoprocetowe. Nie można ich w tym stanie wprowadzać do pieca, gdyż powstaje za dużo odpadów, tamującego normalną pracę pieca. Wobec tego już od dawna stosuje się różne metody „wzbogacania” ubogich rud.

Mechanicznie, chemicznie, cieplnie, za pomocą wody („flotacja”) i innymi sposobami usuwa się z rudy nadmiar zanieczyszczeń, przez co procentowa zawartość metalu w rudzie, a raczej już w jej „koncentracji” — wzrasta. Jedną z najlepszych rud żelaznych jest magnetyt, minerał odznaczający się własnościami magnetycznymi, podobnie jak czyste żelazo. Gdy się go rozdrobni, można za pomocą elektromagnesu wyciągać żelazną magnetyt, podczas gdy skała „pionna” — nieużyteczna — pozostaje jako odpad.

Te metody „elektromagnetycznego” wzbogacania można stosować tylko wobec rud magnetycznych. Tymczasem ubogie polskie rudy, jak na przykład, są niemagnetyczne. Toteż już oddawna szukano sposobów, jakby rudy niemagnetyczną zamienić na magnetyczną, przez co będzie ją można taniej metodą elektromagnetyczną poddać wzbogaceniu czyli usuwaniu nadmiaru zanieczyszczeń.

Uchwały II Zjazdu zapadły głęboko w świadomości ludzi pracy w miastach, miasteczkach, gromadach. Żywy przez swą konkretność, bliski każdemu program postawiony przez partię na Zjeździe rozbudził zapał i inicjatywę, podniósł falę ogólnej aktywności mas robotniczych i chłopskich. Zdawać by się mogło, że ta czynna, pełna gotowości postawa mas stanie się dla organizacji partyjnych punktem wyjścia dla najbliższego powołania się z bezpartyjnymi, podstawą do rozwinięcia szerokiej pracy masowo-politycznej. Każdy bowiem wzrost aktywności mas — to szkoła wychowująca przyszłych towarzyszy, to najpewniejsza droga do partii.

Praktyka jednak mówi, że praca organizacji partyjnych w woj. krakowskim nie wykrywała należycie tych ogromnych możliwości, stworzonych przedzjazdową atmosferą i mobilizującym programem II Zjazdu.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy organizacje partyjne przysięły do partii 2400 nowych kandydatów, w tej liczbie 140 pracowników technicznych, 90 nauczycieli i 150 chłopów. Cyfra ta, okazała się szczególnie niezadowolająca, gdy porównamy ją z wynikami okresu przedzjazdowego. Przykładem może tu służyć powiat nowosądecki, idący zwykle — jeśli chodzi o rozbudowę szeregów partyjnych — w czołowie, w okresie przed II Zjazdem, dzięki intensywnemu nasileniu pracy masowo-politycznej przysięł tam 400 kandydatów. W pozjazdowym kwartale tylko 128. Rzecz jasna, cyfra ta

jest bezsprzecznym dowodem osłabienia napięcia działalności partyjnej nowosądeckiej organizacji. Działalność, której brakiem zasadniczym jest niedostateczne koncentrowanie wysiłków w walce o rozbudowę gromadzkich organizacji. I dlatego to właśnie ten powiat ma stosunkowo największą ilość „białych plam”.

Porównując ilość nowoprzyjętych w II kwartale kandydatów w poszczególnych powiatach, pierwsze miejsce — obok m. KRAKÓWA — zajął pow. CHRZANÓW, w którym szeregi partyjne wzrosły o blisko 200 kandydatów, za nim MIECHÓW — 136. Porównywanie jednak liczb bezwzględnych nie jest tu o tyle miarodajne, iż nie dają one pełnego obrazu pracy partyjnej nad rozbudową organizacji. Przemysłowy Chrzanów — to powiat, w którym klasa robotnicza, jest najliczniejsza, co wraz z rewolucyjnymi tradycjami i dużą na ogół ilością aktywów partyjnego powinno być czynnikiem niezmiernie pomocnym w pracy politycznej z masami. Miechów znowu — to jeden z największych obszarów powiatów, posiadający dużą stosunkowo ilość organizacji gromadzkich. I dlatego wymagania stawiane takim — jak te wymienione — powiatom muszą być większe.

I dlatego śmiało można mówić o znaczącej sukcesie LI-MANOWEJ, która do swych mniej licznych organizacji przysięła 113 kandydatów, w tym 35 chłopów, o większym (choć jeszcze niedostatecznym) wysiłku DĄBROWY TARNOWSKIEJ — 32 chłopów, niż Miechowa, choć tam organizacje przysięły 56 kandydatów chłopów. Zdecydowanie na szarym końcu znalazł się powiat OŚWIECIM, w którym przez trzy miesiące przysięło tylko trzech chłopów do partii!

Na właściwą realizację uchwały grudniowej KC składają się jeszcze inne odcinki pracy, o których w walce o rozbudowę szeregów partyjnych nie wolno zapomnieć.

Np. sprawa przyjmowania kandydatów na członków partii. Z przysiętych w II kwartale 1460 towarzyszy, 570 — to pracownicy umysłowi. Chłopów przysięło tylko 187, przy czym KP Kraków i Nowy Sącz przysięły tylko po dwóch, a KP Żywiec... jednego.

Podane wyżej przykłady świadczą o formalnym niejednokrotnie podejściu komitetów partyjnych do sprawy realizacji uchwały grudniowej. Egzekutywy KP (np. w Miechowie i Chranowie) stwierdzają, że „jest źle”, ale nie organizują w praktyce działalności, która by ten niepokojący stan rzeczy zmie-

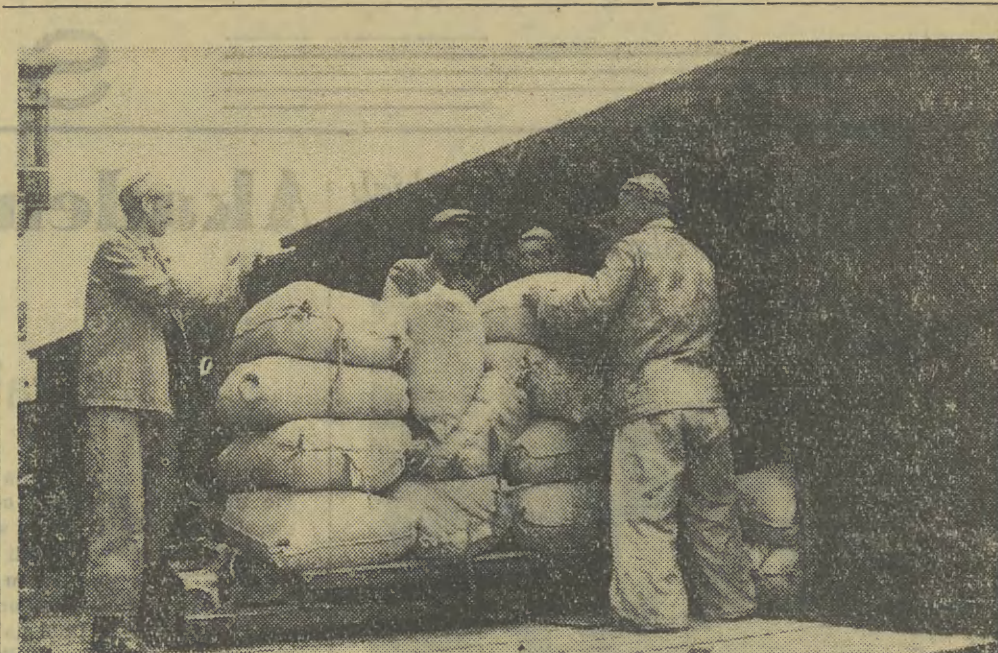
niła, a nieraz same popełniając błędy, wypaczając sens uchwały grudniowej. Tak np. w KP Kraków skreślono z listy członków niejakiemu Gawlikowi „trudniące się” spekulacją, choć za takie wykroczenie powinien zostać wykluczony z partii. Podobnych faktów zdarzyło się tam więcej. W pow. myślenickim komitety gminne uszupekują sobie, wbrew statutowi, prawa KP, stawiając na swych posiedzeniach uchwały organizacji podstawowych o przyjęciu do partii (przy czym dużą część wniosków odrzuć).

II Zjazd postawił przed organizacjami partyjnymi poważne i odpowiedzialne zadania. Ich rzetelne wykonanie będzie jednak możliwe tylko pod warunkiem umocnienia organizacji partyjnych a przez to — umocnienia partyjnego kierownictwa w zakładach pracy i gromadzie. Z drugiej strony — właśnie praca nad rzeczywistym wzmocnieniem programu II Zjazdu musi być podstawą, na której w wyniku zwiększonej mobilizacji mas mają wzrastać i umacniać się organizacje partyjne. Są to bowiem dwie strony tego samego zagadnienia.

Fakt, że organizacje partyjne nie uwzględniły należycie tej dialektycznej zasady, że nie oparty na niej całej swojej działalności — stał się punktem wyjściowym dla szeregu popełnionych przez nie błędów. Niemniej jednak wiązania sprawy rozbudowy szeregów partyjnych z prowadzonymi przez partię wielkimi kampaniami politycznymi i gospodarczymi, które jak wiadomo stanowią ważny czynnik mobilizacji mas — wychodzi na jaw przy ocenie całokształtu partyjnej roboty. To, że KD Nowa Huta, KP Kraków nie wykorzystali w pełni tak wielkich wyzwań jak uruchomienie huty w Skawinie i wielkiego pieca w Hucie im. Lenina, że w wielu powiatach odbywano pracę nad wzrostem partii od walki o skup, o spóldzielczość, o podniesienie poziomu rolnictwa — to właśnie przykłady potwierdzające tę ocenę.

Ale błąd ten ma związek z innymi jeszcze słabościami. Trzeba stwierdzić bez ogródek, że brak jest rzetelnej pracy politycznej z bezpartyjnymi, że organizacje partyjne nie dostrzegają często przodującego bezpartyjnego aktywu, jak również nie widzą wyraźnego wroga. A przecież bez rozbicia i izolowania kułactwa i niedobitków wuereńskich, bez oparcia się na aktywności bezpartyjnych mas, bez pracy nad ich wychowaniem, wyniki działalności partyjnej będą nadal niedostateczne.

(m)



Brzożka wyładunkowa W. Gólcuchowskiego pracująca w gdyńskich magazynach hurtowni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego w Gdyni stara się stale podnieść procent wykonania norm produkcyjnych. Przede wszystkim zabiega o likwidację przestoju wagonów oraz o sprawne przeprowadzenie wyładunku towaru z wagonów i magazynów dbając przy tym, aby nie było żadnych uszkodzeń. Fot. CAF

Tak się „robi” 35 q rzepaku z hektara

W gospodarstwie Państw. Technikum Ogrodniczego w Gumniskach koło Tarnowa uzyskano — jak o tym już pisaliśmy — rekordowy plon rzepaku. Przeszło 10-tysięczną masę plantatorów tej rośliny w naszym województwie zainteresują niewątpliwie metody agrotechniczne, zastosowane w Gumniskach z tak imponującym rezultatem. — Oto treść wywiadu, przeprowadzonego przez specjalnego wysłannika naszej redakcji z dyrektorem Technikum, inż. Stanisławem ROPELEWSKIM.

Zapewne, łatwo wyjaśnić nam, Obywatelu Dyrektorze, tajemnicę Waszego sukcesu? Domyślamy się bowiem: po prostu rzepak — to prosta roślina uprawna; w ogrodnictwie nie uprawia się takich kawałków, że kamień nie plon wyjdzie. Hm, nie każdy gospodarz takim „egipskim” stanowiskiem rozporządza...

— Nie podobnego! nie podobnego. Po prostu przedplonem była kilkuletnia koniczyna z trawami; każdy rolnik rozporządza takim stanowiskiem, a — jak to wykazał Williams — moliłkowce z trawami zostawiają po sobie doskonałą strukturę gleby. Ma się rozumieć, nie pożałowaliśmy też doskonale rozłożonego obornika. Dałmy go 300 q na ha, oprócz tego na ha po 150 kg azotniaku, 200 kg superfosfatu i 200 kg 40-procentowej soli potasowej.

Gęstość siewu: 10 kg na ha. Jesienią puszczaliśmy raz „Oszczędność” i raz obysypnik, nie bardzo rozsiewając skrzydełka, by za wysoko nie rozbił.

— Takie buty!...

— Rzekap był jesienią jak jeden gęsty kołuch.

— Oj, lubi wyprzeć z kretesem, że olej aż w PZR po- czuwa...

— Toteż w zimie niszczylimy skorupe, przepokrywaliśmy szpadlami zwaly śniegu. W ten sposób rośliny miały zawsze dostęp powietrza. Gdy tylko rola obeschła, dałmy bronę, pogłównie saletkę — 75 kg na ha, po czym dwukrotnie dokładnie opieliliśmy „Oszczędnością”.

— Mielicie szczęście, że tego roku siodłuszka tak jakby nie było.

— Załoga naszego gospodar-

stwa z kierownikiem Marianem RACHLEWICZEM na czele zachęcały się przeciw takiej insynuacji. A kto przysłał plantację, zaraz w początkowym okresie, półprocentowym azotkiem? Właśnie w tym okresie siodłuszka u nas wystąpił i tylko staranemu opryskaniu zawdzięczamy późniejsze doskonałe zawiązanie strąków. Potem dałmy azotoks jeszcze raz, a opryskiwacz odstawiłmy do magazynu dopiero wtedy, gdy rzepak zakwitł na całym polu. Wyglądał, proszę Was, jak jezioro jajeżniczy.

— Szkodła, żeście nas nie zawiadomili o tym pięknym widoku. Nasz fotoreporter namiećnie robi dwubarwne, tj. białoczerwne zdjęcia z natury.

— A szkoda... Do fotografowania zaś znowu rzepakowych musiałby mieć specjalny reflektor, gdyż robiliśmy je w nocy.

— Cóż to znowu za ekstrawagancja?

— Bo uważajcie: przy takim znakomitym rzepaku tym bardziej żal zmarnować choćby jednego ziarnka. „A, po nocnej rosie...” — że zacytuje Konopnicką — rzepak nie osypuje się. Naturalnie żniwo zaczęliśmy, gdy ziarnka zaczęły dostawać brązowych plamek, a strąki żółknąć. Zwózka — tylko w plachtach.

— Jesteśmy zatem przy końcu piosenki o „rzepaku z Gumnisk”. Pozwólcie na jedno jeszcze pytanie. Legenda głosi, że przeprowadziliście jakąś próbę z wczesniejszym i późniejszym siewem...

— To nie legenda, lecz fakt. Na tym samym polu, w tych samych warunkach zrobiliśmy doświadczenie z porą siewu. Wykazało ono, że rzepak zasiany 20 sierpnia — 33 q z ha, zaś 30 sierpnia — 33 q z ha.

— Cenne doświadczenie! Ze chęcią przekazane założe gospodarstwa Technikum Ogrodniczego nasze gratulacje z powodu tak wspaniałego osiągnięcia, które — poprzez Gazetę — niewątpliwie zmobilizuje plantatorów rzepaku w Krakowskim do rywalizacji o coraz wyższe plony. A może Was jeszcze który przegoni?... Rozmawiał B.

Pierwsze polskie naukowe filmy medyczne

Nową ceną pomocą naukową dla studentów akademii medycznych oraz młodych lekarzy będą w nadchodzącym roku akademickim naukowe filmy medyczne.

Ostatnio odbył się w Min. Zdrowia pokaz, na którym wyświetlone zostały pierwsze opracowane w kraju przez Ośrodek Dokumentacji Filmowej Głównej Biblioteki Lekarskiej filmy obrazujące ciekawe i trudne operacje: kolorowy film o operacji raka oraz film o amputacji sposobem Callendera.

Plan pracy ośrodka przewi-

duje wykonanie filmów ze wszystkich niemal dziedzin medycyny. Z zakresu chirurgii utrwalone zostaną na taśmie filmowej różne zabiegi chirurgii urazowej, amputacji, metody chirurgicznego leczenia gruźlicy itd. Z dziedziny okulistyki pokazane będzie m. in. przeszczepianie rogówki metodą Filatowa i operacje zeza. Szereg filmów opracowanych będzie ponadto z zakresu neurologii, pediatrii, położnictwa i innych działów medycyny. Będą one ilustrować zarówno typowe operacje — np. wycięcie wyrostka robaczkowego, jak i trudne, nadzwyczaj skomplikowane zabiegi, będące najnowszymi osiągnięciami chirurgii.

W roku bieżącym akademie medyczne otrzymają jeszcze około dziesięciu dalszych tego rodzaju filmów naukowych.

Rozmawiał B.

Z piasku — stal!

Jednym z takich sposobów jest „wyprażanie magnetyzujące”. W specjalnym piecu podgrzewa się rozdrobnioną rudę z koksom. Ruda traci część tlenu i ze związku niemagnetycznego (np. hematytu Fe₂O₃) przechodzi w stan magnetyczny czyli w minerał magnetyt (Fe₃O₄).

Ale gdy w laboratorium na drobną skalę ta metoda przebiega bez zarzutu, to na skalę techniczną poważnie zawodzi. Oto gdy wielkie masy rozpalonego magnetytu ostygają zwolna, blisko połowa materiału znowu się utlenia, zmienia się na hematyt, i przestaje być podatna na działanie magnesu.

Są jeszcze inne metody, którymi hutnicy zamieniają rudę niemagnetyczną na — magnetyczną. Próby jednak pokazały, że ubogie polskie rudy nie nadają się do nich.

A tu tymczasem żelazo, można powiedzieć, leży pod naszymi nogami! Dotyczy to zwłaszcza zagłębia radomsko-kieleckiego. Ciągna się tam na powierzchni gruntu olbrzymie ławice żelazistych piasków, szerokie na kilkadziesiąt metrów, głębokie na jakie dwadzieścia metrów, a długie — na setki kilometrów. Cóż z tego, kiedy jako ruda są bezwartościowe. Procent żelaza w nich dochodzi do 18. Jest to zbyt mało na jakiegokolwiek metodę wzbogacania. Wszystkie próby — zawiodły. Z piasków radomsko-kieleckich można tylko kręcić przysłowiowe bicz.

Długo czas piaski żelaziste operowały się skutecznie wszelkim próbom wykorzystania ich jako rudy żelaznej. Aż przyszła „krytyka na Matyska”. Trafił swój do swego — mistrza. Zajął się nim polski uczeń z gromem licznych współpracowników. Przez pełne siedemnaście lat trwały próby i badania. Aż wreszcie udało się uczonemu wypracować skuteczną i pewną metodę technologiczną prowadzącą do zamiany niemagnetycznego minerału zmieszanego z piaskiem na magnetyczny, co dało możliwość podwyższyć procent żelaza w rudzie do tego stopnia, iż można będzie z niej wytapiać surowkę we wielkim piecu.

Dokonał tego dzieła dr inż. WITOLD BUDRYK, profesor górnictwa w krakowskiej AGH. Jego metoda jest tym bardziej interesująca i cenna, iż nie wymaga żadnych nowych urządzeń lub maszyn.

W każdej hucie żelaznej musi być dział zwany „aglomerownią”. Do wielkiego pieca trzeba dawać rudę we większych kawałkach, żeby silny prąd gorących wielkopieczowych nie porwał do góry niewytopionych ziarn rudy ze szkodą dla ekonomii procesu. Wobec tego rudę (zazwyczaj rozdrobnioną podczas procesów wzbogacania) „aglomeruje się” czyli spleka w grube kawałki. Jednym z urządzeń służących do tego celu jest piec taśmowy systemu Dwight-Lloyda.

Przy pomocy takiego pieca prof. Budryk przeprowadza następujący proces: piasek żelazisty, przemity i osłany, i w ten sposób wzbogacony o kilka procent żelaza, miesza się z rozdrobnionym koksom i nasypuje na taśmę pieca aglomeracyjnego. Transport podjeżdża na taśmę pod płomień gazowego zapalnika, gdzie koks zapala się i całość rozżarza. Tymczasem taśma wędruje ponad tubami, przez które silny wentylator śasę sse od góry, na poprzek taśmy, wielkie ilości powietrza chłodzącego szybko materiał.

Rozżarzone ziarna rudy, które utraciły nadmiar tlenu na rzec koksu i zamieniły się na magnetyt, powlekają się powierzchnio powłoką krzemianu żelaza, która podczas ostrego chłodzenia chroni je od ponownego utleniania i utraty własności magnetycznych.

Z taśmy spadają do zbiornika splecione wielkie grudy zawierające już pożądaną mineralną magnetyczną, magnetyt. Rozdrabnia się je na mniejsze ziarna i przepuszcza przez aparat elektromagnetyczny, gdzie magnes wyciąga z mieszaniny samą rudę, a skała pionna pozostaje jako odpad.

W ten sposób otrzymuje się już rudę zawierającą do 50 proc. żelaza, czyli cenny surowiec do wielkiego pieca. Trzeba ją jeszcze w podobnym piecu aglomerować czyli splekać we większe kawałki, zanim powędruje do czeluści wielkiego pieca i ulegnie wytopieniu na surowkę.

Ten proces technologiczny wzbogacania piasku żelazistego, aby go przerobić na wartościową rudę, został przez prof. Budryka wypróbowany zarówno laboratoryjnie, jako też i w skali przemysłowej. Dziś nie ma żadnych istotnych trudności, żeby w miejscach wielkich pokładów piasku budować zakłady wzbogacające systemy prof. Budryka aby z piasku otrzymywać surowkę względnie stal.

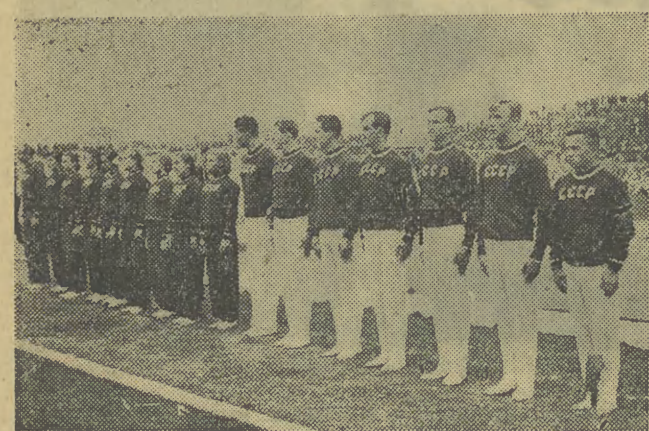
Biuro Projektów Przemysłu Hutniczego niezawodnie w najkrótszym czasie rozpocznie budowę zakładów, w których z piasku, zamiast przysłowiowych biczów, będziemy robić stal — wypróbowaną i taną metodą prof. Budryka.

E. BIAŁOBORSKI



W Białostoku — miejsce wywołany w pamięć dni 1944 r. — kulminacyjnym punktem obchodu 10-lecia Polski Ludowej był zlot około 10 tys. młodych przodowników pracy i nauki, którzy przybyli tutaj z terenu całego województwa. W zlocie wzięły udział liczne zespoły artystyczne CAF — Fot. Trmński

Z pobytu gimnastyków radzieckich w Polsce

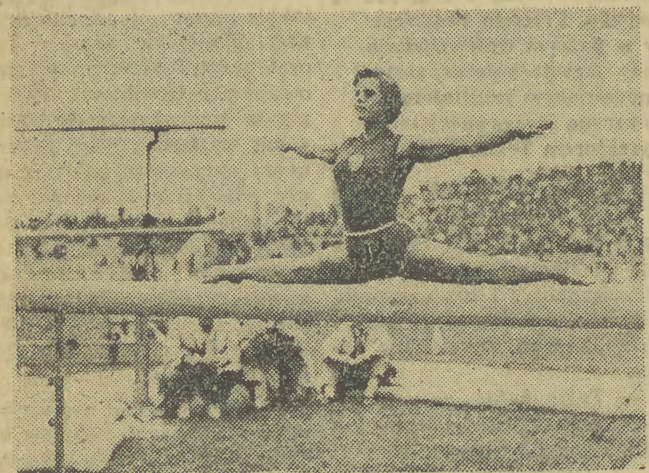


W czwartek ub. tygodnia mieszkańcy Krakowa oglądali najlepszych gimnastyków świata, zawodników radzieckich, którzy na stadionie Włókniarza na Krzemionkach zadenemonstrowali liście przybyłym zwolennikom gimnastyki najwyższą klasę światową. W pokazach wzięli udział m. in. absolutny mistrz świata — W. Muratow oraz mistrzyni olimpijska — N. Boczarowa.

Na zakończenie II Ogólnopolskiej Spartakiady ekipa gimnastyków radzieckich dała w Warszawie piękny pokaz stojący na najwyższym poziomie światowym.

Na zdjęciu (powyżej) — ekipa gimnastyków radzieckich na stadionie WP w Warszawie. Na drugim zdjęciu — na równoważni ćwiczy mistrzyni olimpijska — N. Boczarowa.

Fot. CAF



Bielecka i Kopczyński najlepszymi kolarzami pocztowców

W Krakowie odbył się poławiatowy wyścig pocztowców jako eliminacja do Spartakiady Łączyński. W konkurencji kobiet na dystansie 15 km zwyciężyła Bielecka PPK Ruch w czasie 35,12 min. przed Kubicą Kraków 1 — 35,48 min. Złoty medal zdobyła Bielecka PPK Ruch — 42,16 min. W konkurencji mężczyzn na trasie Kraków — Rudawa — Kraków (30 km) pierwsze miejsce zajął Kopyński PPK Ruch w czasie 1:04,12. Drugie miejsce zajął Kopyński PPK Ruch — 1:04,12. Trzecie miejsce zajął Kopyński PPK Ruch — 1:04,12.



2 Sierpień Poniedziałek

SŁOWACKIEGO: nieczynny.
STARY: nieczynny.
POEZJI: nieczynny.
GROTESKA: nieczynny.
NURT: nieczynny.
MEDEGO WIDZA: nieczynny.
SATYRYKÓW: nieczynny.

* APOLLO: „Na granicy”, godz. 16, 18, 20. SZUKA: „Malżeństwo aktorki”, godz. 11. „Dziwaczyna i król”, godz. 13. „Nie ma pokoiu pod oliwkami”, godz. 15, 17, 20. UCIECHA: „Córka pułku”, godz. 16, 18, 20. WANDA: „Babilon”, godz. 15, 17, 20. WARSZAWA: „Weszy z aniołami”, godz. 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Grzesznicy bez winy”, godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Pomysłowy sprzedawca”, godz. 15, 17, 20. STAL: „Mały przewodnik”, godz. 16, 18, 20. „Dziśmian cudów”, godz. 16, 18, 20. ZWIAZKOWIEC: „Nadzieja za dwa grosze”, godz. 19. PRZYJAZN: „PKP”, „Cie walczy”, godz. 16, 17, 18, 19, 20.

* Najważniejsze audycje w dniu dzisiejszym:
Godz. 7.00: Dziennik.
7.15: Muzyka.
7.50: Wiadomości.
8.00: Muzyka.
8.30: Słuchowisko dla dzieci młodzieży.
12.04: Wiadomości.
12.10: Muzyka.

* WOJ. DOM KULTURY Z: Na marginesie wielkiej polityki (tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych) — omówi tow. B. Gutkowski — godz. 19.

* MUZEUM LENINA, ul. Zygmunta Augusta 11, otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 11—18. Wstęp wolny.

* — Szczęśliwa 1. Karmelika 23, Długa 88, Lubiec 7, Krakowska 19, Kościuszki 18, Dietla 76, Piotrowskiego 27.

* INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM. CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna.

* POŁOŻNICZY: Oddział Ginek. Polonizacji Szpitala im. Narutowicza.

* OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu AM.

* Uwaga, amatorzy-plastyki! W pierwszych dniach sierpnia otwarta została, dla uczczenia 10-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wojewódzka wystawa prac amatorów-plastyków. Mieścić się ona będzie w salach Wojewódzkiego Centrum Kultury, Rynek Gł. 27. Wszyscy amatorzy-plastyki nie posiadający w swoich zakładach kół plastycznych, mogą składać swoje prace na wystawę do dnia 3 sierpnia br. bezpośrednio w dział artystyczny WDK Z. Na wystawę przyjmowane będą prace z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki. Autorzy najlepszych eksponatów zostaną nagrodzeni. Blizszych informacji udzieli dział artystyczny WDK Z.

Akademickie Mistrzostwa Świata rozpoczęte

Grabowski drugi w wyścigu kolarskim

BUDAPEST
W sobotę po południu na Stadionie Ludowym w Budapeszcie nastąpiło uroczyste otwarcie XII Akademickich Mistrzostw Świata. Trybuna stadionu wypełniła 85 tys. widzów. W loży honorowej zajęli miejsca członkowie partii i rządu węgierskiego z pierwszym sekretarzem Węgierskiej Partii Pracującej M. Rakosi oraz przewodniczącym Prezydium Rady Republiki I. Dobi na czele, członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracującej, przedstawiciele armii węgierskiej, władz społecznych i sportowych. Wśród członków korpusu dyplomatycznego obecny był ambasador PRL w Budapeszcie B. Hamera.

Punktualnie o godz. 16-tej zabrzmiały fanfary, oznajmiające rozpoczęcie uroczystości. Na stadion wkraczają zastępy pionierów z kwiatami, za nimi maszerują sportowcy węgierscy, trzymając białe flagi pokoju. Stadion grzmi od oklasków, gdy w bramie ukazują się pierwsze kolumny sportowców. Szeregi ustawiają się na środku boiska, a za chwilę na murawie wbiega młodzież węgierska w malowniczych strojach narodowych.

Do zebranych przemawia sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów J. Pelikan. Wita on w serdecznych słowach uczestników mistrzostw i życzy im jak najlepszych sukcesów. Mówca stwierdza, że spotkanie się w Budapeszcie ponad 2 tys. młodzieży z 32 krajów jest zjawiskiem przyjaźni i braterstwa postępowej młodzieży świata.

W imieniu narodu węgierskiego pozdrowił sportowców przewodniczący Prezydium Rady Republiki Istvan Dobi, wyrażając radość, że zaszczyt gościnności młodzieży sportowej całego świata przypadł Węgrom.

Na tablicach informacyjnych wysoko nad stadionem jarzą się złote napisy: „BEKE, MIR, FRIEDEN, PEACE, PAIX”.

Następuje uroczysty moment zapalenia znicza, który płonąć będzie przez 9 dni na budapeszteńskim stadionie. Zapalenia znicza dokonał rekordzista świata w pływaniu, Węgier Tumpke. W górę wznosią się flagi gości, rozbrzmiewa hymn węgierski, a na maszt wznosi się flaga mistrzostw.

W imieniu wszystkich uczest-

ników 100-osobowej grupy gimnastyków. Po uroczystości otwarcia XII Akademickich Mistrzostw Świata odbył się mecz piłkarski drużyn studenckich Węgier i Szkocji. Zwyciężyli Węgrzy 3:0.

Pierwsze pojedynki w Budapeszcie

Na stadionach, pływalniach i halach sportowych Budapesztu rozpoczęły się w niedzielę pierwsze konkurencje XII Akademickich Mistrzostw Świata. Z Polaków startowali w tym dniu kolarze, pływacy, siatkarze i siatkarki, zapasnicy, szermierze oraz koszykarze.

Na Wyspie Małgorzaty, gdzie odbywają się konkurencje pływackie startowali w pierwszych eliminacjach Tolkaćewski, Kłemińska i Chrzyszczowski. Cała trójka zakwalifikowała się do finałów. Tolkaćewski na 100 m. st. dow. wylosował bardzo silny przedbieg, z którego aż 5 zawodników weszło do finału. Polak uzyskał czas 59,4, zajmując drugie miejsce w swoim przedbiegu z Węgrem Demostorem (59,0). Sześciu pływaków uzyskało czasy poniżej 1 min. a najlepsze wyniki mieli Węgrzy Nyeki — 58,2 i Kadas — 58,3.

W eliminacjach 100 m. motylikiem mężczyzn najlepsze czasy uzyskali Węgrzy Tumpke — 1:06,3 i Acs — 1:07,2. Kłemińska w przedbiegu na 100 m. st. mot. zajęła czwarte miejsce z czasem 1:21,6. Przedbieg ten wygrała Langenau (NRD) ustanawiając rekord NRD — 1:18,0.

SZERMIERZE NASI ZWYCIĘŻAJĄ

Duży sukces odnieśli nasi szermierze, stając się doskonałymi w eliminacjach floretu drużynowego. Polacy zwyciężyli CSR 16:0, a Austrię 11:5. W spotkaniu z Austrią Twardowski wygrał wszystkie walki, Rydz 3, a Pawłowski i Przedziecki po 2.

Pozostałe wyniki floretu drużynowego: Węgry—CSR 11:5, Węgry—Rumunia 10:6, Rumunia—Egipt 9:7 i Egipt—Austria 13:3. Startuje 6 drużyn.

SIATKA

Siatkarki polskie rozpoczęły turniej meczem z Chinami. Ludowymi Polki wygrały łatwo w trzech setach — 3:0 (15:6, 15:4, 15:5). Najlepiej w naszej drużynie grała trójka — Hajecówna, Abisłak i Zieliński.

Najlepiej w naszym spotkaniu pierwszego dnia był mecz Rumunia—Bulgaria. Po niezwykle zaciekłej i emocjonującej walce wygrali Rumunki 3:2 (15:11, 15:17, 15:12, 10:15, 15:8).

Bulgarki już w pierwszym secie straciły swoją najlepszą zawodniczkę Topalową, która skreśliła nogę i nie będzie mogła brać udziału w turnieju. Rumunki zaimponowały doskonałą obroną, której Bulgarki nie mogły przełamać.

W pozostałych spotkaniach Węgry pokonały Austrię 3:0, a ZSRR wygrał niespodziewanie łatwo z CSR również 3:0 (15:3, 15:5, 15:3).

„I KOSZ

W koszykówce kobiet Węgierki stoczyły niezwykle za-

ciętą walkę z Chinami, zwyciężając nieznacznie 52:49 (26:25).

W koszykówce męskiej Izrael pokonał Austrię 75:53 (32:26).

NA MACIE

Zapasnicy polscy rozpoczęli przed południem walki w stylu wolnym. W piórkowej Gonczik pokonał Klarbasa (Indie), w lekkiej Kuczyński pokonał Eliasa (Australia), a w lekko-ciężkiej Majewicz przegrał z Kulajewem (ZSRR).

SUKCES GRABOWSKIEGO

W wyścigu kolarskim na dystansie 142 km Polacy stoczyli zaciętą walkę z reprezentantami NRD, którzy odnieśli podwójny sukces zwyciężając w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Pierwszy tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Schur (NRD), wygrywając wyścig o 25 sekund przed Grabowskim. Polak walczył dzielnie ale na ostatnich kilometrach zabrakło mu siły w walce z rutynowanym Schurem.

Wyścig rozegrano na niezwykle ciężkiej trasie. Prowadziła ona terenem górzystym i obfitowała w liczne kręte zjazdy. Startowało 21 kolarzy, w tym w konkurencji drużynowej Polska, NRD, Węgry i Rumunia. Kolarze mieli do przejechania 10 okrążeń. Zaraz po starcie utworzyła się czółowka złożona z 13 zawodników, która prowadziła wyścig przez 6 okrążeń. W czółowce jechali cały czas trzej Polacy: Grabowski, Królak i Chwiendacz. Włókniewski został w tyle po kraksie z Kunesem CSR i Rumunem Sandru. Na ostatnim okrążeniu ok. 6 km przed metą uciekają Schur i Grabowski.

Kiedy do mety pozostało 2 km Schur rozpoczyna ostry finisz i kończy zwycięsko wyścig ok. 200 m przed Grabowskim.

Wyniki indywidualne:
1. Schur (NRD) 4:59,25
2. Grabowski (Polska) 4:59,50
3. Lindhauz (Austria) 5:00,05
4. Bartuszek (Węgry) 5:00,35
5. Królak (Polska) 5:00,36
6. Weber (NRD) 5:00,37
7. Naumann (NRD) 5:00,38
8. Chwiendacz (Pol.) 5:00,43
9. Benze (Węgry) 5:01,05
10. Farkas (Węgry) 5:02,24

Wyniki drużynowe:
1. NRD 15:00,40
2. Polska 15:01,14
3. Węgry 15:04,04
4. Rumunia

Wyścig ukończyło 18 kolarzy.

4 kandydatów na mistrza ligi wojewódzkiej

Obecny przewodniczący krakowskiej ligi wojewódzkiej Spółnia KZPS mimo porażki z Włóknierzem Andrzejów 0:3, utrzymał jeszcze 1 miejsce w tabeli minimalną przewagą, stosunkiem bramek nad Kolejarzem Prokocim. Obie te drużyny mają jednakową ilość zdobytych punktów po 22, z tym jednak, że Kolejarz ma jedną grę mniej. W niedzielny mecz Kolejarz przemieścił w Borku z Unią 0:0.

Prócz tych dwóch drużyn o I

Avery Brundage o sporcie radzieckim

MOSKWA
Przebywający obecnie w Związku Radzieckim przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Amerykanin Avery Brundage zorganizował konferencję prasową na której obecni byli korespondenci radzieccy i amerykańscy. W czasie konferencji Brundage powiedział: „Byłem na świecie kultury fizycznej w Moskwie, następnie w Tbilisi, Kijowie i w Odessie, zwiędziłem także kilka kolchozów, wszędzie przyjmowałem mnie bardzo serdecznie i umożliwiono mi zapoznać się z rozwojem sportu. Wyniosłem przekonanie, że ludzie radzieccy zajmują się sportem z wielkim entuzjazmem”.

Brundage podkreślił następnie kolosalny rozwój sportu

w ZSRR, o którym przekonał się naocznie. „Myślę, powiedział Brundage — że wiele krajów może nauczyć się od Związku Radzieckiego organizacji sportu. Mnie na przykład zachwyciła organizacja sportu gimnastycznego w Związku Radzieckim. W naszym kraju gimnastyka zajmująca się setki tysięcy ludzi, i to gwarantuje nam sukcesy na arenie międzynarodowej”.

Odpowiadając na pytania korespondentów Brundage oświadczył, że program igrzysk olimpijskich w 1956 roku będzie podobny jak na Olimpiadzie w Helsinkach i że Międzynarodowy Komitet Olimpijski będzie starał się, aby w igrzyskach olimpijskich w Melbourne uczestniczyły wszystkie kraje.

Kłabiński zwycięża w wyścigu kolarskim „PASMEM GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH”

IV Ogólnopolski Wyścig Kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich” rozegrany w niedzielę 1 bm. zakończył się zwycięstwem Kłabińskiego.

Na starcie w Kielcach stanęło 83 zawodników z całego kraju. Licznie reprezentowali byli kolarze CWKS oraz Gwardii (Warszawa).

Trasa wyścigu wynosiła 120 km. prowadziła z Kielc przez Końskie i Skarżysko z powrotem do Kielc.

Zwycięzca wyścigu Kłabiński uzyskał czas 3:13:14. Drugie miejsce zajął Sosztek (Włóknarz Łódź) przed Pijanowskim CWKS — obaj 3:14:10.

4) Gabrych (Włóknarz Łódź) 3:14:12, 5) Lasak (Gwardia Warszawa) 3:17:55, 6) Trochowski CWKS 3:18:00. Wyścig ukończyło 60 kolarzy. Drużynowo zwyciężyła Gwardia (Warszawa) 9:49:14 przed CWKS — 9:50:10 i Włóknarz (Łódź) 9:52:32.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Najbliższe mistrzostwa kajakowe świata odbędą się w Pradze

PARYŻ

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się w roku 1958 w Pradze. Decyzja taka zapadała na kongresie w Macon (Francja), gdzie odbywały się mistrzostwa świata.

Następne mistrzostwa świata w kanadyjskiej i kajakach odbędą się